

Rafał JURCZYK

Zdolność językowa: jak i dlaczego komunikacja ludzka różni się od komunikacji zwierząt

Uwagi wstępne – organizacja materiału¹

W rozdziale 1 zostaną określone pojęcia gramatyki uniwersalnej (UG), zdolności językowej (FL) i języka. Ponadto przedstawione zostaną parametry językowe umożliwiające dzieciom bezproblemowe nabywanie języka. W rozdziale 2 rola FL i zasad UG zostaną omówione, ukazując, jak wpływają one na łatwość uczenia się języka. Rozdział 3 stanowić będzie próbę opowiedzenia się za komunikacyjnymi korzeniami języka – poprzez wzgląd na wspólne ewolucyjne korzenie gatunku ludzkiego i pozostałych zwierząt – i jego późniejszą przemianą w narzędzie służące do myślenia propozycyjnego i wyrażania symboliki. W rozdziale 4 przedstawimy argumenty na to, że podstawowymi własnościami języka są: subkategoryzacja semantyczna, myślenie propozycyjne i operacja scalania.

1. Perspektywa generatywna – parametry językowe

Zacznijmy od zdefiniowania pojęcia języka z punktu widzenia gramatyki generatywnej, czyli [...] *a finitely specified generative procedure (function) that*

¹ Skróty używane w artykule: FL – zdolność językowa; UG – gramatyka uniwersalna; MP – program minimalistyczny; PLD – podstawowe dane językowe; nom – mianownik; dat – celownik; gen – dopełniacz; 3sg/pl – 3 os. l.p./l.m.; masc – rodzaj męski; neut – rodzaj nijaki; refl. cl – zaimek zwrotny; czas. pos. – czasownik posiłkowy.

*enumerates an infinite set of SDs (structural descriptions)*². Taki opis formalny jest atrakcyjny z dwóch powodów: po pierwsze, język traktowany jest jako indywidualny i unikalny system w naszym mózgu, a po drugie – argumentuje obecność UG, której zadaniem jest organizowanie języka z indywidualnych elementów leksykalnych w pełne zdania (opisy strukturalne). Założmy także³, że zarówno język, jak i UG są produktami FL, która to zostanie określona jako *A unique biological system located in the brain and interacting with other biological systems of human species*⁴. Faktem niepodważalnym jest⁵, że ludzkie języki różnią się od siebie obecnością/brakiem niektórych jednostek leksykalnych lub niektórych przekształceń składniowych⁶:

- (1) a. He will call
 b. *Will call
 ‘(On) zadzwoni’
 c. Gianni telefonerà
 ‘Jan zadzwoni’
 d. Telefonerà
 ‘(Jan / on) zadzwoni’

W języku angielskim wymagana jest obecność podmiotu w pozycji początkowej (1b), podczas gdy w języku włoskim zarówno podmiot, jak i zaimek osobowy mogą być opuszczone (1c i d). Ma to związek z bogactwem końcówek fleksyjnych, jakie angielskie i włoskie formy czasowników niosą. Praktyczny brak końcówek w angielskim uniemożliwia określenie cechy osoby oraz liczby, jaką podmiot reprezentuje, co z kolei możliwe jest w języku włoskim⁷.

² N. Chomsky, *The Minimalist Program*, Cambridge 1995, s. 15.

³ Por. N. Chomsky, *Syntactic Structures*, The Hague 1957; idem, *Aspects of the Theory of Syntax*, Cambridge 1965; idem, *The Minimalist...*; idem, *On phases*, [w:] *Foundational Issues in Linguistic Theory*, eds. R. Freidin, C.P. Otero, M.L. Zubizarreta, Cambridge 2008, s. 133–166; A. Moro, *The Boundaries of Babel*, Cambridge 2008; C. Boeckx, *Bare Syntax*, New York 2008.

⁴ S. Pinker, R. Jackendoff, *The Faculty of Language: What’s Special about it?*, „Cognition” 2005, nr 95(2), s. 201–236.

⁵ Por. A. Moro, op. cit.; T. Biberauer, I. Roberts, *Subjects, Tense and Verb-Agreement*, [w:] *Parametric Variation: Null Subjects in Minimalist Theory*, eds. T. Biberauer et al., Cambridge 2010, s. 263–302; S. Barbiers, *Microsyntactic Variation*, [w:] *The Cambridge Handbook of Generative Syntax*, ed. M. den Dikken, Cambridge 2003, s. 899–926; J.Y. Pollock, *Verb Movement, Universal Grammar, and the Structure of IP*, „Linguistic Inquiry” 1989, no. 20, s. 365–424; J.E. Emonds, *A Transformational Approach to English Syntax: Root, Structure-Preserving and Local Transformations*, New York 1976.

⁶ E. Willim, *O przyczynach zmian głównych kierunków badawczych w gramatyce generatywnej Noama Chomsky’ego*, [w:] *Współczesne językoznawstwo generatywne. Podstawy metodologiczne*, red. P. Stalmaszczyk, Łódź 2012, s. 57.

⁷ Zob. L. Rizzi, *Issues in Italian Syntax*, Dordrecht 1982; E. Willim, op. cit., passim.

MP ujmuje takie różnice strukturalne, powołując się na obecność zasad UG z otwartymi parametrami (powyższe dane z angielskiego i włoskiego są przykładem tzw. parametru podmiotu)⁸, które ustawiane są odpowiednio w przypadku, gdy dziecko rozpoczyna naukę języka poprzez PLD, jakkolwiek skape są takie dane⁹. Na przykład dziecko słyszące (1a) stwierdzi, że podmiot (lub dokładniej – pozycja podmiotu) musi być wyrażona w angielskim. Dziecko słyszące (1d) stwierdzi, natomiast, że pozycja ta we włoskim może być opuszczona, ponieważ użycie czasownika z odpowiednią końcówką konotuje liczbę, rodzaj i osobę podmiotu.

W rozdziale 2 przedstawione zostaną fakty potwierdzające kluczową rolę, jaką zarówno FL, jak i UG pełnią w procesie nabywania kompetencji językowej przez dzieci.

2. Rola FL i UG w nabywaniu języka

Noam Chomsky¹⁰ twierdzi, że gramatyka produkuje wypowiedzenia spełniające kompetencję językową użytkowników języka (gramatyka ta musi uwzględniać różne formy, jakie języki reprezentują). Zakłada on dalej, że do skutecznego opanowania kompetencji językowej należy posiadać w umyśle / mózgu zestaw uniwersalnych reguł gramatycznych z jednej strony oraz zestaw [\pm parametrów] przypisanych do tych reguł, tak aby obecność skąpych PLD wystarczyła do zbudowania całego gramatycznego modelu języka. W tym kontekście rozważmy poniższe przykłady¹¹:

- (2) a. The cow with a crumpled horn that farmer Giles likes.
 b. Scenariusz I: Giles likes ‘the cow’
 c. Scenariusz II: Giles likes ‘the horn’

Przykłady (2b–c) reprezentują 2 możliwe znaczenia zdania (2a), które oddawane są przez jeden linearny ciąg wyrazów. Możemy zatem przypisać do każdego scenariusza oddzielną reprezentację strukturalną¹²:

⁸ L. Rizzi, op. cit., s. 160.

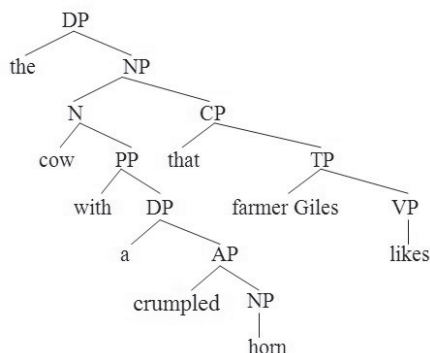
⁹ Na temat gramatyki jako systemu reguł pozwalających ludziom na budowę zdań w danym języku, a także roli, jaką spełnia obserwacja mowy innych ludzi w formułowaniu gramatyki danego języka, zob. rozdz. 4 i kolejne w: R.K. Larson, *Grammar as Science*, Cambridge, MA 2010.

¹⁰ Zob. N. Chomsky, *Aspects...*, passim.

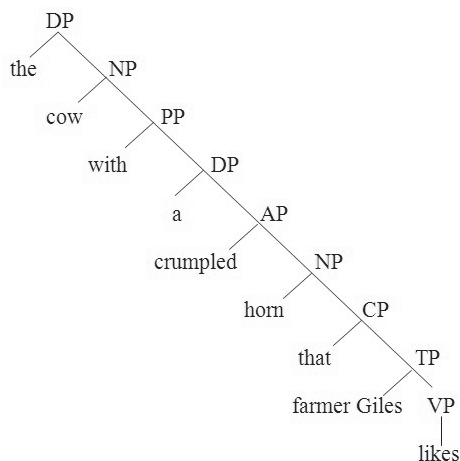
¹¹ D. Bickerton, *Language & Species*, Chicago 1990, s. 61.

¹² Skróty używane w schematach drzewkowych w poniższych przykładach: DP – *Determiner Phrase* (faza przedimkowa); NP – *Noun Phrase* (faza rzeczownikowa); CP – *Complementiser Phrase* (faza komplementacyjna); PP – *Prepositional Phrase* (faza przyimkowa); TP – *Tense Phrase* (faza czasowa); AP – *Adjectival Phrase* (faza przymiotnikowa).

(3) a.



(3) b.



(3a) przedstawia scenariusz I, w którym Giles lubi krowę (*Giles likes the cow*), co znajduje odzwierciedlenie w składni – *that farmer Giles likes* funkcjonuje tu jako dopełnienie frazowe *the cow*. W (3b) *Giles likes the cow* jest z kolei dopełnieniem rzeczownika *the horn* (scenariusz II). W podobny sposób możemy ukazać strukturę wyrażenia językowych na przykładzie dystrybucji fraz, tak jak robi to Andrew Radford¹³, który zauważa, że tylko kategorie frazowe mogą być zastępowane przez zaimki osobowe, a tym samym – że takie kategorie mają wewnętrzną strukturę¹⁴:

- (4) a. The present [king of England] is more popular than the last *one*
 b. *The [king] of England defeated the *one* of Spain

¹³ A. Radford, *Transformational Grammar*, New York 1988.

¹⁴ Ibidem, s. 111.

Pomimo wielu innych przykładów potwierdzających ustrukturyzowaną hierarchię zdań to nie tylko struktura ma tutaj znaczenie. W obecnym modelu gramatyki generatywnej wszystkie reguły składniowe ograniczają się do istnienia w geometrycznie binarnej reprezentacji (por. (3a–b)). Można w tym miejscu zadać pytanie, dlaczego te dwie kwestie są ze sobą powiązane. W tym celu prześledźmy ponownie przykład (2a) i frazę *the cow*. Składa się ona z dwóch słów, a zatem istnieją tu 2 możliwości jej binarnej reprezentacji. Dodając do niej kolejną frazę: *with a crumpled horn*, otrzymujemy frazę składającą się z 6 słów. Przy użyciu matematycznej reguły silni (pozwalającej na określenie liczby możliwych permutacji określonego zbioru elementów) otrzymujemy dokładnie 720 możliwych kombinacji, aczkolwiek tylko jedna jest dopuszczalna w języku angielskim. Wynika stąd, że w przypadku usłyszenia wyrażenia *the cow with a crumpled horn* dziecko posiada zdolność automatycznego odrzucenia 719 błędnych reprezentacji. Przy dodaniu do poprzedniego wyrażenia dopełnienia frazowego *that farmer Giles likes* otrzymujemy natomiast 10-wyrazową konstrukcję, której liczba możliwych strukturalnych reprezentacji sięga ponad 3 milionów (3 628 800), z których tylko jedna jest poprawna gramatycznie. Poprzez wzgląd na ten fakt mało prawdopodobna wydaje się sytuacja, w której usłyszane przez dziecko wyrażenia reprezentowane są w mózgu/ umyśle jako linearny ciąg dźwięków i/lub słów. W mniemaniu Chomsky'ego¹⁵ język przedstawia ustrukturyzowaną hierarchię, za co odpowiedzialna jest naturalna cecha jednostek leksykalnych pozwalająca im się scalać (ang. *to merge*), która z kolei wynika z obecności kryterium interpretacji semantycznej (zob. również rozdz. 5)¹⁶. Na przykład czasowniki tranzytywne (przechodnie) wymagają obecności dopełnienia bliższego, jako że jedynie dopełnieniu bliższemu na drodze derywacji zdania może być przypisana wartość semantyczna argumentu, który doświadcza zdarzenia desygnowanego przez taki czasownik. Ponadto możliwe jest zaobserwowanie strukturalnej relacji zależności przynajmniej dwóch jednostek leksykalnych w językach fleksyjnych takich jak polski (opcja ta jest możliwa również w językach defleksyjnych jak angielski – zob. poniżej w (5b)):

- (5) a. Marek lubi muzykę¹⁷
 b. Sukces człowieka / Człowiek sukcesu

¹⁵ N. Chomsky, *Derivation...*, passim.

¹⁶ Zob. R. Kayne, *Connectedness and Binary Branching*, Dordrecht 1984 i jego argumentację dotyczącą zalet binarnego systemu reprezentowania zdań z punktu widzenia relacji strukturalnych między elementami leksykalnymi (np. zasada c-command) oraz z punktu widzenia interpretacji.

¹⁷ A. Bondaruk, *Teoria faz w ujęciu Chomsky'ego a jej modyfikacje: rozszerzenie i przesunięcie fazy*, [w:] *Współczesne językoznawstwo generatywne...*, s. 159.

W przykładzie (5a) czasownik *lubić* wymaga obecności dopełnienia bliższego, aby przypisać mu wartość semantyczną „bycia lubianym”. Podobnie w przykładzie (5b) fraza NP *sukces człowieka* (*the success of a man*) określa, że elementem nadrzędnym (ośrodkiem) frazy jest *sukces* (*the success*) dokonujący selekcji dopełnienia w postaci rzeczownika *człowieka*, który wyrażony jest w dopełniaczu. Odwrotny proces ma miejsce w przypadku frazy *człowiek sukcesu* (*the man of success*), w której ośrodkiem jest *człowiek* (*the man*) w mianowniku, a *sukcesu* (*of success*) funkcjonuje jako dopełnienie (w dopełniaczu). Jak łatwo zauważyć, elementy, które ułatwiają dziecku szybkie i bezproblemowe nabywanie języka, to użycie przypadków w językach fleksyjnych takich jak polski lub też użycie przyimków w językach defleksyjnych (np. angielski), aczkolwiek podlegają one regule subkategoryzacji semantycznej (zob. rozdz. 4).

Z danych przedstawionych dotychczas wyłania się obraz języka jako systemu wysoce skomplikowanego, który pozostaje bez precedensu w królestwie zwierząt, jako że zwierzęta posiadają skończony repertuar zawałów pozbawionych jakiegokolwiek struktury¹⁸. W rozdziale 3 artykułu główne miejsce poświęcone będzie próbie pogodzenia faktów wskazujących na jakościowe różnice między systemami komunikacji ludzi i zwierząt przez wzgląd na fakt, że obydwa systemy muszą mieć wspólne źródło pochodzenia ewolucyjnego.

3. Język z punktu widzenia ontologii i ewolucji człowieka

3.1. Język kiedyś: komunikacyjne korzenie języka

Wspólne ewolucyjne źródło języka i systemów komunikacji zwierzęcej wydaje się z jednej strony (przynajmniej w części) potwierdzone badaniami z zakresu neurologii¹⁹. Z drugiej strony wiele opracowań wskazuje na fakt, że język (a właściwie cała FL) jest konglomeratem różnych modułów ulokowanych w różnych regionach mózgu i pełni wiele różnorodnych funkcji. Przytacza się np. argumenty²⁰ o ważnej roli, jaką pełni tzw. obszar Broca dla muzyki i innych zdolności kognitywnych niezwiązanych bezpośrednio z językiem. Prawdopodobnie z tych dwóch powodów daje się zauważyć w obecnej dyskusji

¹⁸ Zob. D. Bickerton, op. cit., passim; idem, *Adam's Tongue*, New York 2009.

¹⁹ M.A. Spocter et al., *Wernicke's Area Homologue in Chimpanzees (Pan troglodytes) and its Relation to the Appearance of Modern Human Language*, „Proceedings. Biological Sciences” 2011, nr 277, s. 2165–2174. Autorzy zauważają, że tzw. ośrodek Wernickego jest również obecny u szympansov. Jest on odpowiedzialny za problem w rozumieniu wypowiedzi i okazjonalne przełączanie się między słowami o podobnym znaczeniu. Zob. A. Moro, op. cit., s. 129.

²⁰ L. Fadiga, L. Craighero, A. D'Ausilio, *Broca's Area in Language, Action and Music*, „Ann NY Acad Sci” 2009, no. 1169, s. 448–458; A.D. Patel, *Language, Music, Syntax and the Brain*, „Nature Neuroscience” 2003, no. 6(7), s. 674–681.

w biolingwistyce i podejściu generatywnym dwa różne obozy podzielone co do przekonania o prymarnej roli języka, jaką pełnił w najdawniejszych czasach. Ortodoksyjny punkt widzenia optuje za komunikacyjnym kierunkiem powstania języka²¹, podczas gdy „eksternaliści” przedstawiają przesłanki świadczące o względach kognitywnych, kategoryzacji i reprezentacji jako typowo językowych²². Zwolennicy komunikacyjnej roli języka wskazują na fakt, że użycie języka pozwala na wyrażenie nieograniczonej liczby różnego rodzaju informacji²³, lub też twierdzą, że *the design of language... is precisely what one would expect in a system that evolved for the communication of propositions*²⁴. Z kolei zwolennicy pozajęzykowego początku system językowego wskazują na fakt, że język stanowi system daleki od perfekcyjnego, aby określać go jako ukierunkowany prymarnie dla celów komunikacyjnych (język w ich mniemaniu nie pozwala na pewne operacje syntaktyczne oraz produkuje wypowiedzi w formie linearnej, podczas gdy elementem wyróżniającym język od innych systemów komunikacji jest hierarchia strukturalna²⁵). Według Wolframa Hinzena²⁶ ważny odnotowania jest fakt, że aby móc coś stwierdzić, wprawdzie potrzebne jest coś, o czym będziemy stwierdzać, a cała kwestia sprowadza się do obecności pojęcia.

Przywołując poruszoną wyżej kwestię języka jako systemu idealnego, należy zaznaczyć, że niezależnie od stopnia jego skomplikowania w początkowych formach jego obecność najprawdopodobniej zapewniła przodkom gatunku *Homo sapiens* znaczące korzyści w zakresie rozwoju ewolucyjnego²⁷. Odkładając na bok kwestię składni (zob. rozdz. 4 i 5), zajmijmy się terminem „pojęcie”. Jak zauważają zarówno Marc Hauser i in.²⁸ oraz Hinzen²⁹, idea pojęcia jest

²¹ S. Pinker, R. Jackendoff, op. cit., passim.

²² M.D. Hauser, N. Chomsky, W.T. Fitch, *The Language Faculty: Who Has it, what is it and how did it Evolve?*, „Science” 2002, no. 298, s. 1569–1579; L. Steels, *The Origins of Syntax in Visually Grounded Robotic Agents*, „Artificial Intelligence” 1998, no. 103, s. 133–156; J. Batali, *Computational Simulations of the Emergence of Grammar*, [w:] *Approaches to the Evolution of Language: Social and Cognitive Bases*, eds. J.R. Hurford, M. Studdert-Kennedy, C. Knight, Cambridge 1998, s. 405–426.

²³ S. Pinker, R. Jackendoff, op. cit., s. 234.

²⁴ Ibidem, s. 234.

²⁵ A. Moro, op. cit., s. 190, 210.

²⁶ W. Hinzen, *Hierarchy, Merge, and Truth*, [w:] *Of Minds and Language: A Dialogue with Noam Chomsky in the Basque Country*, eds. M. Piatelli-Palmarini, J. Uriagereka, P. Salaburu, Oxford 2009, s. 124–125.

²⁷ D. Bickerton, *Language...*, s. 145–147. R. Dawkins (*Bóg urojony*, Warszawa 2008, s. 177) przyznaje, że posiadanie połowy skrzydła nie umożliwia latania tak efektywnego jak posiadanie całego skrzydła, lecz nadal może uratować życie podczas upadku.

²⁸ M.D. Hauser, N. Chomsky, W.T. Fitch, op. cit., passim.

²⁹ W. Hinzen, op. cit., passim.

fundamentalna, jeśli chodzi o myślenie propozycyjne i tworzenie mentalnych reprezentacji. Jednakże należy zauważyć, że jedną kwestią jest tutaj argumentacja obecności pojęcia w ludzkim umyśle, a całkowicie odmienną jest zakładanie, że to *pojęcie* jest kamieniem węgielnym do tego, aby FL była systemem reprezentacji. Chomsky³⁰ zakłada, że zaraz po pojawieniu się operacja scalania od razu została przydzielona do pełnienia roli przy „obróbce” pojęć (mówiąc technicznie – zainicjowała ich scalanie). Faktem jest jednak, że przydzielenie do pełnienia takiej funkcji wymaga najpierw obecności pojęcia w ludzkim umyśle³¹. W naszym przekonaniu do pojawienia się pierwszych pojęć przyczyniła się komunikacyjna rola języka – w jakkolwiek prostej formie taki język był używany. Według Philipa Liebermana³² należy przyjąć czas między 1 milionem a 500 000 lat temu (w okresie panowania m.in. gatunku *Homo erectus*), kiedy to możemy mówić o pojawieniu się *zdolności* do mówienia przy jednoczesnym założeniu, że artykulacja dźwięków, jak również same dźwięki (jeśli na tym etapie rozwoju człowieka już istniały), były dalekie jakościowo od tych obecnych u *Homo sapiens*. Podobnie uważa Derek Bickerton³³, który stwierdza, że taka zdolność najprawdopodobniej istniała, aczkolwiek należy przypuszczać, że nie była ona w użyciu, choć zarazem w tym czasie istotne dla pojawienia się języka działania miały miejsce³⁴. Przykładowo, interesującą teorię na temat powstania języka oferują John Odling-Smee, Kevin Laland i Marcus Feldman³⁵, którzy opowiadają się za rolą zachowania danego gatunku jako kluczową w procesie rozwoju ewolucyjnego, ponieważ prowadzi ono do wykształcenia

³⁰ N. Chomsky, *Some Simple evo devo Theses: How True Might They Be for Language?*, [w:] *The Evolution of Human Language: Biolinguistic Perspectives*, eds. R.K. Larson, D. Viviane, Y. Hiroko, Cambridge 2010, s. 59.

³¹ D. Bickerton, *Adam's...*, passim. Ujmując rzecz formalnie, operacja ‘Scal’ jest fundamentalna w procesie konstrukcji wyrażen. Jest ona również ważnym narzędziem pozwalającym na tworzenie w pełni ustrukturyzowanych zdań (zob. E. Willim, op. cit., s. 69). Należy jednak zauważyć, że elementami, które „nawigują” ten proces tworzenia zdań, są selekcja i subkategoryzacja semantyczna reprezentowane składniowo w formie cech formalnych jednostek leksykalnych (zob. rozdz. 5).

³² P. Lieberman, *The Biology and Evolution of Language*, Cambridge 1984, passim.

³³ D. Bickerton, *Language...*, s. 141–145.

³⁴ Jest to kwestia czysto spekulacyjna, jako że zarówno *erectus*, jak i *habilis* są gatunkami wymarłymi, a zatem niemożliwe jest przeprowadzenie badań aktywności nerwowej w ich mózgach podczas procesu myślenia. Na temat takich badań aktywności w mózgu *Homo sapiens* zob. K. Nishimura, Y. Tobinaga, M. Tonoike, *Detection of Neural Activity Associated with Thinking in Frontal Lobe by Magnetoencephalography*, „Progress of Theoretical Physics” 2008, no. 173, s. 332–341.

³⁵ F.J. Odling-Smee, K.N. Laland, M.W. Feldman, *Niche Construction: A Neglected Process in Evolution*, Princeton 2003.

się niszy w środowisku (zarówno rozumianym ogólnie, jak i w odniesieniu do gatunku, który ją wytwarza). Powstanie takiej niszy, jak argumentują autorzy pracy, wpływa następnie na to, w jaki sposób taki gatunek adaptuje się do środowiska. Co szczególnie ważne, w procesie tworzenia nisz udział bierze zachowanie, które samo w sobie jest nowatorskie, co sprowadza się do tego, że dany gatunek obiera ścieżkę rozwoju/adaptacji, którą nie stapał jeszcze żaden inny. Dla wczesnych przodków człowieka takim „niszowym zachowaniem” było, jak argumentują autorzy, poszukiwanie pożywienia poprzez wydobywanie szpiku kostnego z kości³⁶. Odling-Smee i in.³⁷ sugerują dalej, że etap ten rozwinął się później w kolejny polegający na zdobywaniu pożywienia poprzez żerowanie na padlinie dużych zwierząt roślinożernych. W takim przypadku niewątpliwie skutkowało to koniecznością przebywania dalszych odległości, a także zwiększeniem niebezpieczeństwa ze strony mięsożerców.

Z tego powodu logiczne wydaje się stwierdzenie, że efektem takiej zmiany w zdobywaniu pożywienia przez przodków człowieka była konieczność kooperacji celem przetrwania w trudnych warunkach środowiskowych, w których wczesne istoty humanoidalne nie były gatunkiem dominującym. Ten punkt widzenia zdaje się dobrze tłumaczyć pojawienie się pierwszych słów (które na samym początku istnienia były prawdopodobnie wzbogacane gestami i mimiką). W tym rozrachunku pojawienie się języka jawi się jako medium wymiany informacji o źródłach pożywienia lub też do nawoływania pozostałych członków społeczności do polowań itp. Zakładając, że w taki sposób powstały pierwsze słowa, można sądzić, że zapewniły one przodkom człowieka znaczące korzyści ewolucyjne i adaptacyjne, jak również szybszy i bardziej efektywny rozwój, co mogło mieć wpływ na wewnętrzną (re)organizację mózgu, a w konsekwencji na powiększenie zasobu czynności, dla których przydatne było użycie języka. Tematem tym zajmijmy się w kolejnych rozdziałach artykułu.

3.2. Język teraz: system reprezentacji i myślenia propozycyjnego – FA i reprezentacja otoczenia

Wszystkie gatunki dzielą jedną wspólną cechę – podejmują działania zwiększające ich szansę przetrwania, a podczas wykonywania tych działań korzystają z dostępnych zmysłów w celu pobrania informacji z otoczenia, w którym żyją, i o nim, ażeby zwiększyć owe szanse. Różne zachowania różnych gatunków (i o różnym stopniu skomplikowania) zdają się sugerować, że pewien system kognitywny/reprezentacji jest uniwersalną ewolucyjną „darowizną” zarówno ludzi, jak i pozostałych zwierząt i roślin.

³⁶ Zob. D. Bickerton, *Language...*, passim; idem, *Adam's...*, passim.

³⁷ F.J. Odling-Smee, K.N. Laland, M.W. Feldman, op. cit., passim.

Przykładowo, można założyć, że system reprezentacji otoczenia, który posiadali przodkowie człowieka, pozwalał na rejestrację opozycji [±ożywiony]. Podczas gdy taka opozycja jest niewątpliwie istotna, to nie zapewnia ona wystarczających korzyści dla przetrwania w trudnym środowisku. Bardziej adekwatna wydaje się opcja, w której taki system rejestruje również opozycję [±niebezpieczny], co może tłumaczyć fakt, że przodkowie gatunku *Homo sapiens* „wiedzieli” np., kiedy zaatakować przeciwnika, a kiedy wycofać się. Problemem w tym przypadku jest fakt, że wybór między ucieczką a atakiem nie jest tak prosty, jak może się wydawać. Przykładowo, lew podczas tropienia swojej ofiary musi wziąć pod uwagę szereg aspektów – począwszy od dystansu do pokonania, poprzez teren, zachowanie ofiary, do zachowania własnego (dopasowywanego na bieżąco na podstawie wcześniejszych aspektów) i skończywszy na potencjalnym ataku. Tym samym nie zwyczajna kombinacja wszystkich tych elementów, ale ich skomplikowane wzajemne powiązanie i oddziaływanie powodują odpowiednią reakcję³⁸.

W tym miejscu wydaje się uzasadnione przyjęcie punktu widzenia Chomsky’ego³⁹, który to widzi operację ‘Scal’ jako fundamentalny czynnik przy powstaniu/rozwoju FL. Biorąc pod uwagę powstanie pierwszych wyrażen językowych i ich powolny, aczkolwiek stały, rozwój, wydaje się nieuniknione, że efektem tego było w pewnym momencie historii powstanie i umocnienie się roli pojęć/symboli w życiu człowieka. Scalanie pojęć w przypadku języka jest o tyle atrakcyjne, że – jak zauważa Mieszko Tałasiewicz⁴⁰ – język jest tworem zarówno fizycznym, jak i abstrakcyjnym. Jak zobaczymy w dalszych częściach artykułu, to abstrakcyjna własność semantyczna pozwalająca na scalanie pojęć – co ma również odbicie w jego własności fizycznej: formie pisanej i słyszanej – stanowi jeden z kluczowych elementów odróżniających język od innych systemów komunikacji oraz wpływających na jego ustrukturyzowanie. Jakkolwiek niewątpliwy jest fakt, że systemy komunikacji wykorzystywane przez zwierzęta również działają na zasadzie tego dualizmu, niemniej jednak prymarnym celem ich użycia jest manipulacja innych osobników tego samego gatunku poprzez

³⁸ Fragment porównujący skomplikowanie systemów reprezentacji wśród roślin, zwierząt i ludzi oparty jest na argumentacji D. Bickertona, *Language...*, s. 78–80. Zob. pracę J.M. Pearce’a, *An Introduction to Animal Cognition*, Hove 1987 na temat badania zdolności rozpoznawania przez gołębie różnych typów histogramów, jak również pracę R.J. Herrnsteina i D.H. Lovelanda, *Complex Visual Concept in the Pigeon*, „Science” 1964, no. 146, s. 549–551 dotyczącą zdolności tych zwierząt do kategoryzowania obrazów. Zaawansowaną dyskusję na temat tworzenia pojęć i reprezentacji przestrzenno-czasowych wśród zwierząt ogólnie zawiera praca J. Vauclaira, *Animal Cognition*, Cambridge 1996.

³⁹ N. Chomsky, *Some Simple...*, passim.

⁴⁰ M. Tałasiewicz, *Filozofia składni*, Warszawa 2006, s. 15.

względ na osiągnięcie korzyści własnych⁴¹. Mają one również znaczenie jedynie w kontekstach typu „tutaj” i „teraz”, co odróżnia je pod tym względem od języka ludzkiego, który to wyraża treści mające znaczenie nawet w oderwaniu od kontekstu (tzw. cecha referencyjności/odniesienia). W dwóch kolejnych rozdziałach przedstawione zostaną argumenty na to, w jaki sposób scalanie pojęć może wpływać na fizyczną formę języka.

4. Język teraz: medium wyrażające myśli i tworzące reprezentacje mentalne

4.1. Rząd zgody między rzeczownikiem i czasownikiem

Przyjmijmy za początek dyskusji pojęcie zawężające znaczenie i rolę FL do komponentu biologicznego w ludzkim mózgu odpowiedzialnego za tworzenie strukturalnych opisów języka (zdań) według zasad UG. Jeżeli chcemy wykazać, że system ten służy do wyrażania myśli propozycyjnej i konceptualizacji, to niezbędne wydaje się tutaj założenie, że takie cechy powinny być reprezentowane również na płaszczyźnie relacji formalnych. Takie założenie będzie w pełni uzasadnione, jeśli weźmiemy pod uwagę konstrukcje typu *quirky subjects*, w których element otwierający zdanie jest wyrażony w przypadku innym niż mianownik⁴². W paradygmacie generatywnym przyjmuje się traktowanie *quirky subjects* na równi z podmiotami wyrażonymi w mianowniku, co wynika z faktu, że *quirky subjects* przechodzą wszystkie testy na podmiotowość, które przechodzą również podmioty w mianowniku⁴³. Przykłady (7a–b) prezentują podmioty w mianowniku, natomiast przykłady (7c–d) ukazują *quirky subjects*⁴⁴:

⁴¹ Zob. D. Bickerton, *Adam's...*, s. 47–49.

⁴² Ponieważ termin *quirky subject* przełożony na język polski brzmi dość nieszczęśliwie („dziwiny podmiot”), w dalszej części artykułu stosowana będzie nazwa anglojęzyczna.

⁴³ To stwierdzenie jest ujednociające. Podczas gdy *quirky subjects* przechodzą wszystkie testy w języku islandzkim, to podobne konstrukcje w polskim są niegramatyczne w konstrukcjach z czasownikami podnoszenia (ang. *raising verbs*), a w hiszpańskim nie pozwalają na kontrolę podmiotową (ang. *subject control*). Dokładne omówienie kwestii *quirky subjects* i testów na podmiotowość znaleźć można w pracach C. Boeckxa, *Quirky Agreement*, „*Studia Linguistica*” 2000, no. 54(3), s. 354–380 i H. Sigurðssona, *To Be Oblique Subject: Russian vs. Icelandic*, „*Natural Language and Linguistic Theory*” 2002, no. 20, s. 691–724. Dyskusję na temat polskich konstrukcji tego typu odnaleźć można w pracy A. Bondaruk i B. Szymanka, *Polish Nominativeless Constructions with Dative Experiencers: Form, Meaning and Structure*, „*Studies in Polish Linguistics*” 2007, no. 4, s. 61–97. Tematykę hiszpańskich *quirky subjects* porusza P. Masullo, *Incorporation and Case Theory in Spanish: A Crosslinguistic Perspective*, maszynopis pracy doktorskiej, Uniwersytet Waszyngtona 1992.

⁴⁴ H. Sigurðsson, *Icelandic Finite verb Agreement*, „*Working Papers in Scandinavian Syntax*” 1996, no. 57, s. 7.

pretowane są jako agens o charakterystyce nosiciela stanu (ang. *experiencer* – czyli „doświadczający” pewnych doznań/odczuć) – o charakterze agensa może tutaj świadczyć fakt, że rzeczownik ten może być zarówno dopełnieniem jak w przykładzie (8a), gdzie wyrażony jest w bierniku, jak i podmiotem w przykładzie (8b), gdzie realizowany jest w mianowniku. Według Johannes’a Jónssona⁴⁸ możliwość zmiany przypadku na mianownik świadczy o tym, że dany rzeczownik może używać własnej energii, aby wpłynąć na kogoś/na coś, co według niego jest cechą właśnie agensa. Warto odnotować tutaj, że w przykładzie (8b) *dzieci* doznają uczucia strachu, lecz to one jednak są postrzegane jako jego źródło, z którego strach jest transmitowany do bodźca (reprezentowanego przez rzeczownik *burzy*). Taka interpretacja nie jest możliwa dla przykładów (7c–d) – *quirky subjects* są zawsze interpretowane jako pasywni odbiorcy uczuć.

Różnice semantyczne i interpretacyjne między agensem (7b–8a), agensem jako nosicielem stanu (8b) a *quirky subjects* (7c–d) są często przytaczane w generatywnych opracowaniach zajmujących się problematyką tych ostatnich. Niemniej jednak żadne z oferowanych dotąd generatywnych wyjaśnień (opartych na badaniu zależności składniowych *quirky subjects* z innymi elementami zdania i w porównaniu do podmiotów w mianowniku) nie wydaje się zauważać dwóch kwestii, które – jak zobaczymy niżej – wydają się wzajemnie powiązane: rzędu zgody między podmiotem a orzeczeniem oraz wartości semantycznej, którą posiada podmiot⁴⁹.

Spróbujmy zatem podejść do problematyki *quirky subjects* z perspektywy semantyczno-interpretacyjnej. W tym celu posłużymy się terminem myśli propozycyjnej przedstawionym przez Hinzena⁵⁰ oraz założymy, że sama myśl propozycyjna jest bezpośrednio manifestowana na płaszczyźnie składni (formy fizycznej języka). Rozpatrzmy dwie poniższe notacje logiczne:

(9) a. $\exists x \text{ PODMIOT}; x \subset_{\text{ASCR}} \Delta \text{ w } [\text{Spec}, \nu\text{P}]: \Delta \text{ jest } \nu\text{P}^{\text{51}}$

⁴⁸ J. Jónsson, op. cit., s. 136.

⁴⁹ Kategoria podmiotu jest od dawna interpretowana jako uprzywilejowana w hierarchii argumentów czasownika zarówno w kręgach generatywnych (por. N. Chomsky, *Syntactic...*, passim), jak i w psychologii (por. W. Wundt, *An Introduction to Psychology*, Nowy Jork 1912). W większości języków indoeuropejskich podmiot wyrażony jest w mianowniku, o którym mówi się, że ma nadrzędne miejsce wśród wszystkich przypadków, ponieważ jako jedyny wyraża byt. Por. Z. Kempf, *Próba teorii przypadków. Część 2*, Opole 2007.

⁵⁰ W. Hinzen, op. cit., s. 125, 129.

⁵¹ Symbol użyte w (9a): \exists – kwantyfikator egzystencjalny tłumaczony jako „istnieje...”; x – zmienna; PODMIOT – najwyższy w hierarchii strukturalnej argument czasownika generowany w pozycji [Spec, νP] i interpretowany jako agens, sprawca lub podmiot-nosiciel stanu; $x \subset_{\text{ASCR}}$ – oznacza „ x zostaje nadana wartość D”. Cała formuła może być interpretowana jako: „istnieje jakiś podmiot, któremu nadawana jest wartość semantyczna wyrażana przez orzeczenie (νP) w pozycji [Spec, νP]”.

Podążając za generatywnym punktem widzenia, można sądzić, że rozpatrywanie wyrażenia w mianowniku (*dzieci*) oraz wyrażenia w celowniku (*dzieciom*) jako podmiotów w aspektach semantycznym i strukturalnym jest kompletnie nieuzasadnione mimo faktu, że *quirky subjects* w pewnych relacjach składniowych zachowują się jak podmioty w mianowniku. Niemniej jednak – jak zostało pokazane – *quirky subjects* nie wykazują rządu zgody z orzeczeniem, ponadto posiadają zupełnie odmienną wartość semantyczną. W przykładzie (11a) interpretacja zdania określa, że dzieci są niemiłe (zwróćmy uwagę na rząd zgody – *dzieci są*), podczas gdy interpretacja przykładu (11b) stwierdza, że dzieciom jest niemiło (brak relacji zgody – *dzieciom jest*). W przytoczonej tutaj argumentacji różnica ta sprowadza się do faktu, iż w przykładzie (11a) ustanawiana jest relacja propozycyjności, w której to elementowi w mianowniku (a więc podmiotowi) przypisywana jest wartość semantyczna całego orzeczenia („są niemiłe”). Relacji takiej brak w przykładzie (11b), w którym wyrażenie celownikowe nie może być zinterpretowane jako podmiot, a tym samym nie może mu być przypisana wartość semantyczna przypisywana zwykle podmiotowi – stąd „jest niemiło”, które można zinterpretować jako odczucie, w przeciwieństwie do „są niemiłe”, które przypisuje pewien przymiot.

Elementem kluczowym przy tworzeniu poprawnych wypowiedzi na zasadzie scalania jednostek leksykalnych jest tu subkategoryzacja semantyczna, która – jak zostało pokazane – wpływa bezpośrednio na formę (w tym wypadku morfo-składniową) danego wyrażenia, tak jak w przykładach (11a–b)⁵⁴. Tym samym podmiot *dzieci* reprezentowany na podstawie wartości semantycznej przypisanej przez orzeczenie w zdaniu (11a) musi scalić się z odpowiednią formą czasownika (*są*), aby stworzyć poprawną konstrukcję językową.

W podrozdziale 4.2 przedstawiony zostanie drugi przykład ukazujący fundamentalną rolę, jaką spełnia scalanie pojęć reprezentowanych przez jednostki leksykalne. Przykładem tym będą języki pidgin – systemy w przeciwieństwie do języka naturalnego używane wyłącznie w celu komunikacji.

4.2. Języki pidgin

Języki pidgin to wysoce uproszczone formy językowe utworzone sztucznie dla porozumiewania się ludzi mówiących kilkoma różnymi językami⁵⁵:

⁵⁴ Zakładając, że jedynie wyrażenia w mianowniku pozwalają na wytworzenie relacji propozycji, to wyrażenia w celowniku, bierniku lub innym przypadku nie mogą zajmować w reprezentacji strukturalnej (por. (10)) miejsca, w którym zazwyczaj realizowany jest podmiot w mianowniku, czyli w [Spec, TP]. Wykazanie, że taka zależność semantyczno-strukturalna rzeczywiście istnieje, nie jest jednak przedmiotem badania tego artykułu.

⁵⁵ D. Bickerton, *Language...*, s. 120.

- (11) a. Aena tu macha churen, samawl churen, haus mani pei
 I zbyt wiele dzieci, małe dzieci, dom pieniądze płacić
 ‘I miałem wiele dzieci, małych dzieci, i musiałem płacić czynsz.’
 b. Luna, hu hapai? Hapai awl, hemo awl
 Szeffie, kto nieś? Nieś wszyscy, ciąc wszyscy
 ‘Kto to poniesie, szefie? Wszyscy to potną i wszyscy to poniosą.’

Współcześni językoznawcy zwykli określać pidgin jako język drugiej kategorii. Jedni⁵⁶ określają go mianem protojęzyka, podczas gdy inni⁵⁷ zaznaczają, że nie posiada on składni, rzędu zgody, zdań podrzędnych, fleksji itp. Pomimo zbieżności tych stwierdzeń i wspólnego mianownika, do jakiego dają się sprowadzać – że brak składni pozbawia język „językowości” – w naszym mniemaniu taki punkt widzenia nie przedstawia różnic między językiem naturalnym a językami pidgin w wyczerpujący i adekwatny sposób.

Aby to wykazać, przyjmiemy tutaj punkt widzenia MP, który widzi budowanie języka jako proces, za który odpowiedzialny jest tzw. system obliczeniowy budujący zdania, pobierając pojedyncze elementy leksykalne z numeracji (zestawu wszystkich elementów leksykalnych, z których zbudowane jest dane zdanie – zob. niżej). Powołując się na słowa Giliana Ramchanda i Petera Svenoniusa⁵⁸ o uniwersalności myślenia propozycyjnego⁵⁹, należy stwierdzić, że źródłem różnic między językami (por. rozdz. 1) wydaje się mentalny leksykon przechowujący wszystkie pojęcia reprezentowane przez jednostki leksykalne. Rozpatrzmy najpierw przykład numeracji zawierającej wszystkie jednostki leksykalne, które mają cechy formalne, dzięki którym możliwe jest zachodzenie relacji scalamienia⁶⁰, oraz różną formę morfologiczną i znaczenie dla każdego języka (co tłumaczyłoby obecność takich różnic między językami):

- (12) a. The factory horns sired throughout the raid
 Fabryczne syreny wyły podczas nalotu
 ‘Syreny fabryczne wyły podczas nalotu.’
 b. {the₂, factory₁, horns_{[+N, 3PL]₁, sired_{[+V, 3PL, +PAST]₁, throughout₁, raid₁}⁶¹}}

⁵⁶ Ibidem, s. 120; D. Bickerton, *Adam's...*, s. 40.

⁵⁷ S. Pinker, R. Jackendoff, op. cit., s. 227.

⁵⁸ G. Ramchand, P. Svenonius, *Mapping a Parochial Lexicon onto a Universal Semantics*, [w:] *The Limits of Syntactic Variation*, ed. T. Biberauer, Amsterdam 2008, s. 219–220.

⁵⁹ Por. W. Hinzen, op. cit., passim.

⁶⁰ N. Chomsky, *Derivation...*, passim.

⁶¹ Dla uproszczenia jedynie cechy formalne rzeczownika *horn* i czasownika *siren* zostały przedstawione. Na przykład na podstawie obecności i określonej specyfikacji takich cech w jednostkach leksykalnych systemy odpowiedzialne za tworzenie produktu fizycznego (wypowiedzenia) i abstrakcyjnego (reprezentacji semantycznej) zinterpretują _[+N, 3PERSON.PL] dla *horn* jako odpowiednio /ho:nz/ i [[horns]].

Powyższa numeracja zawiera wszystkie elementy leksykalne wyposażone w komplet cech formalnych oraz posiadających angielską morfologię i zawartość semantyczną. Proces odpowiedzialny za tworzenie zdań z tak bogatego zestawu środków w każdym języku ma zwykle miejsce w normalnych warunkach (np. podczas dorastania dziecka w normalnej rodzinie i uczącego się w normalnym tempie jednego języka, którym będzie posługiwało się w późniejszych latach życia).

Jeśli chodzi o języki pidgin, należy wspomnieć o dwóch istotnych kwestiach. Po pierwsze, są one używane wyłącznie w celu komunikacji. Po drugie, tworzą one mieszankę słów z różnych języków. Załóżmy więc – w przeciwieństwie do Bickertona⁶² oraz Stevena Pinkera i Raya Jackendoffa⁶³ – że protojęzyk nie istnieje jako taki, przynajmniej jeśli weźmiemy pod uwagę specyfikę FL u gatunku *Homo sapiens*. Na podstawie licznych badań⁶⁴ wydaje się, że protojęzyk był systemem używanym w czasach panowania gatunków takich jak *Homo erectus* lub/oraz *Homo habilis*, kiedy zdolności kognitywne i komponent odpowiedzialny za tworzenie struktur zdaniowych ówczesnych przodków człowieka nie były jeszcze rozwinięte. Jednak po osiągnięciu pełnego rozwoju zdolności kognitywnych oraz tych odpowiedzialnych za tworzenie struktur zdaniowych wydaje się nieadekwatne twierdzenie, że języki pidgin to w rzeczywistości protojęzyki. Po dojściu do pełnej sprawności w myśleniu propozycyjnym czy też scalaniu pojęć i jednostek leksykalnych w strukturalnie zaawansowane frazy i zdania nie ma potrzeby powrotu do systemu mniej efektywnego niż obecny język. Jak to zostało przedstawione w rozdziale 2, obecność reguł UG w umyśle/mózgu człowieka, jak również systemu obliczeniowego i ich współpraca pozwalają nabywać język szybko i bezproblemowo. W tym wypadku atrakcyjna wydaje się perspektywa, że to właśnie działanie systemu obliczeniowego (np. na skąpym materiale leksykalnym w numeracji – niemającym braku cech formalnych odpowiadających za formę morfologiczną i obecność składni) jest elementem, w którym należy upatrywać różnic jakościowych między językiem naturalnym a językiem pidgin. Zaprezentujmy tę ideę na podstawie hipotetycznej numeracji, w której materiał leksykalny jest niekompletny/skąpy, co wpływa na jakość produktu końcowego, czyli zdania po scaleniu wszystkich elementów leksykalnych:

- (13) {haus_[+N, SG], mani_[N+], pei_[+V], churen_[+N, PL], macha, aena, tu} = numeracja dla (11a)

⁶² D. Bickerton, *Language...*, passim.

⁶³ S. Pinker, R. Jackendoff, op. cit., passim.

⁶⁴ Zob. P. Lieberman, op. cit., passim i bibliografię tam zawartą.

W przykładzie 13 tylko podstawowe cechy są reprezentowane, wliczając w to końcówkę liczby mnogiej *-en* w rzeczowniku *churen*. Brakuje numerów przy jednostkach leksykalnych, jako że niektóre z nich nie są realizowane w zdaniu (np. brak czasownika we frazie *aena tu macha churen* w przykładzie (11a)). Opierając się na trzech fundamentalnych elementach budujących wypowiedzenia – zasadach UG, systemie obliczeniowym i pełnym/skąpym zestawie cech formalnych jednostek leksykalnych, możliwe jest wytłumaczenie różnic między językiem naturalnym a językami pidgin bez odnoszenia się do pojęcia protojęzyka.

W tym miejscu jednak wątpliwość może budzić stwierdzenie, że to brak cech formalnych powoduje różnice jakościowe w produkcji końcowym derywacji zdania (na przykładzie (12b) i (13)), w tym brak składni. Jak zaznaczono wcześniej, to właśnie subkategoryzacja semantyczna jest odpowiedzialna za zajście operacji scalania. Niemniej jednak, zakładając, że pierwszymi (proto)słowami, które pojawiły się na scenie ewolucji, były jednostki posiadające znaczenie (co jest niemalże pewne, jako że żadne zwierzę nie stosuje zawołań opartych na jednostkach gramatycznych, które znaczenia nie posiadają), to subkategoryzacja semantyczna w rzeczywistości jest fundamentem, na którym oparta jest składnia języka naturalnego, jak również myślenie propozycyjne (zob. podrozdz. 4.1). Wynika z tego, że składnia i cechy formalne są późniejszymi ewolucyjnie „wynałazkami”, których pojawienie się spowodowane było najprawdopodobniej zmianami w organizacji neurologicznej mózgu ludzkiego na bazie długotrwałego używania protojęzyka⁶⁵.

Takie podejście może mieć pewne podstawy, jeśli przyjrzeć się niektórym strukturom w językach pidgin (aczkolwiek nie zawsze są one wyrażane), które wydają się pełnoprawnymi relacjami propozycyjnymi lub też predykacyjnymi:

- (14) a. [samawl churen] = predykacja (przymiotnik nadaje pewną cechę rzeczownikowi)
 small children
 ‘małe dzieci’
- b. apopo [I go] = proposition (podmiot i orzeczenie stanowią pełnoprawne zdanie)
 tomorrow I go
 ‘jutro idę’

W przykładzie (14a) *samawl* nadaje pewną cechę rzeczownikowi *churen* (fakt, że dzieci *jest mało*), podczas gdy w (14b) można doszukać się formacji reprezentującej omawianą w poprzednim rozdziale relację propozycji, gdzie orzeczenie przypisuje pewną wartość semantyczną podmiotowi wyrażonemu

⁶⁵ A. Moro, op. cit., passim.

w mianowniku. Na podstawie obserwacji poczynionych w podrozdziałach 4.1 i 4.2 stwierdzić można, że założenie Chomsky'ego⁶⁶, jakoby scalanie pojęć (reprezentowanych przez jednostki leksykalne) było elementem decydującym o różnicach jakościowych między systemami komunikacji zwierząt i językiem ludzkim, jest uzasadnione. Dodatkowo, wykazane zostało, że za operacją scalania pojęć stoi subkategoryzacja semantyczna, która ma swoje odbicie w niektórych konstrukcjach językowych i która obecna jest w językach pidgin, aczkolwiek są one systemami stworzonymi sztucznie do porozumiewania się. Poprzez wzgląd na poczynione obserwacje założyć można, że potwierdzona została teza o subkategoryzacji semantycznej, scalaniu pojęć/jednostek leksykalnych oraz myśleniu propozycyjnym jako o fundamentalnych właściwościach języka odróżniających go od systemów komunikacji zwierzęcej.

5. Uwagi końcowe

Niniejszy artykuł miał na celu porównanie różnic jakościowych odróżniających systemy komunikacji zwierząt oraz ludzi oraz zaproponowanie potencjalnych czynników odpowiedzialnych za takie różnice. W rozdziale 1 przedstawione zostały definicje terminów takich jak: gramatyka uniwersalna, zdolność językowa oraz język. Nawiązano również do parametrów językowych odpowiedzialnych za różnice między językami i ułatwiających dzieciom nabywanie języka. Łatwość w nabywaniu języka była tematem badania w rozdziale 2, w którym syntaktyczna organizacja języka, operacja scalania jednostek leksykalnych oraz subkategoryzacja semantyczna określone zostały jako fundamentalne dla tego procesu. W rozdziale 3 przedstawiono rozwiązanie pozwalające pogodzić różnice między systemami komunikacji zwierząt i ludzi. Ponieważ oba podlegają prawom ewolucji, zaproponowano postrzeganie języka jako systemu, który wyewoluował w celach komunikacyjnych i w procesie stałego oraz powolnego rozwoju przekształcił się w medium służące do myślenia i reprezentacji otaczającego nas świata. Za czynniki odpowiedzialne za powstanie języka uznano nowatorskie zachowanie wczesnych reprezentantów gatunku ludzkiego (co doprowadziło do powstania niszy ewolucyjnej) oraz potrzebę kooperacji wśród tego gatunku. W rozdziale 4 przedstawiono dwa przykłady, które potwierdzają przypuszczenia o fundamentalnej roli, jaką w języku ludzkim odgrywają myślenie propozycyjne, subkategoryzacja semantyczna oraz operacja scalania pojęć/jednostek leksykalnych.

⁶⁶ N. Chomsky, *Some Simple...*, passim.

LANGUAGE CAPABILITY: HOW AND WHY HUMAN COMMUNICATION DIFFERS
FROM THAT OF ANIMALS

Summary

The purpose of this article is two-fold: on the one hand it discusses qualitative differences that set apart language and communicative systems used by other animals and on the other hand – it seeks to define the reason(s) these differences exist. As regards the first purpose, we will refer to notions such as syntax (including the crucial operation Merge) and propositional thinking among others. As regards the second, we will discuss factors responsible for the emergence and shaping of the Language Faculty (FL) (a biological endowment enabling human species to acquire, use and organise language within syntactic rules constrained by Universal Grammar). The article will take language to emerge as a purely communicative system developed later into a system of expressing propositional thoughts. Such direction can account for several intriguing formal constructs as, for instance, quirky subjects or the troublesome status of pidgin languages. The comparison between animal and human communication and thinking will be provided to highlight the scale of the qualitative discrepancy between the two and some evolutionary circumstances will be offered as a possible explanation of the attributes language has. We will use the Minimalist Programme (MP) as the most recent research programme within the generative approach as it seeks to describe and explain the working and the characteristics of Language Faculty from the biolinguistic perspective – a perspective which will serve as background here. Linguistic samples used here include: pidgin languages as well as Icelandic and Polish.